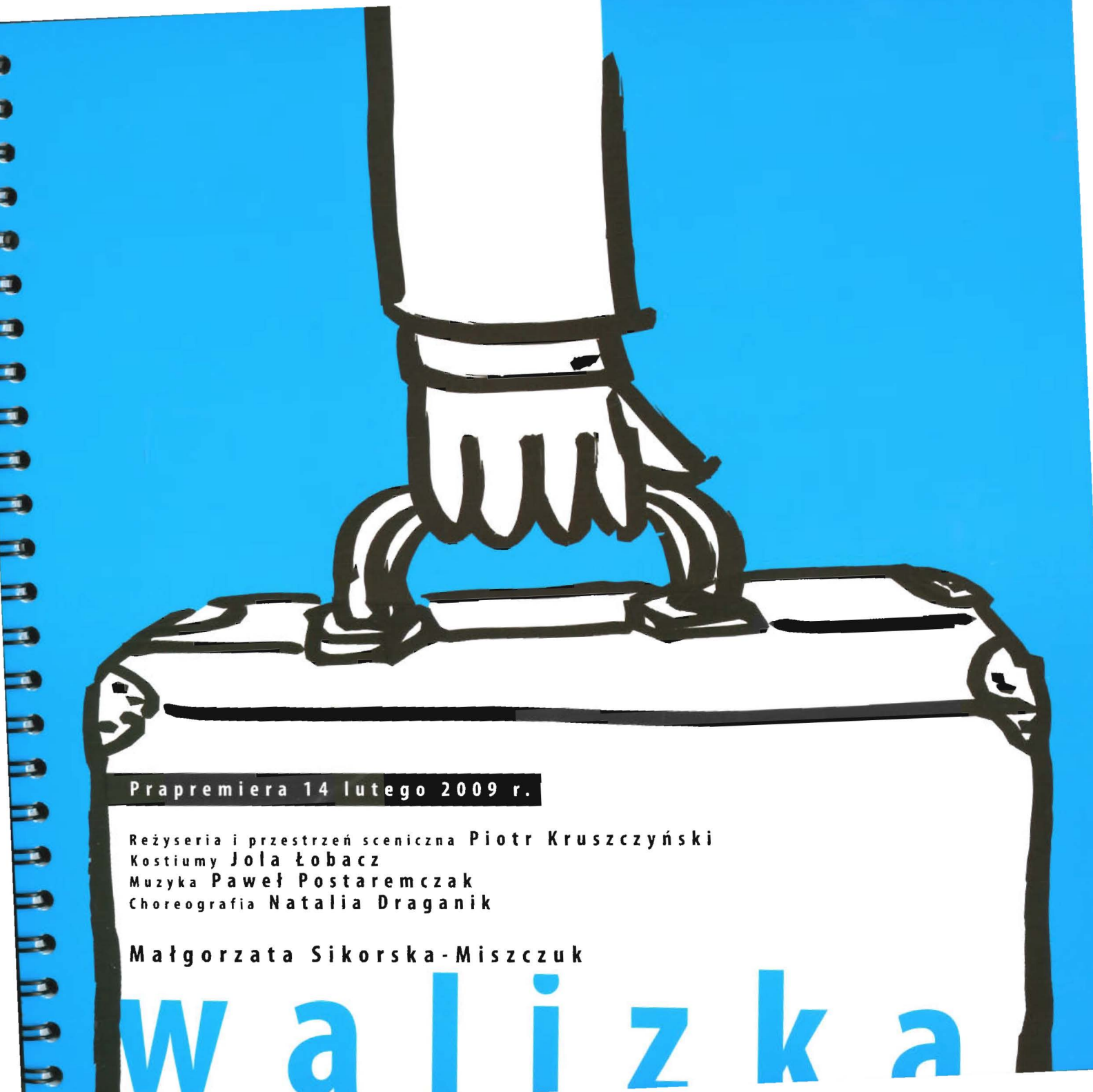

Prapremiera 14 lutego 2009 r.

Reżyseria i przestrzeń sceniczna **Piotr Kruszczyński**
Kostiumy **Jola Łobacz**
Muzyka **Paweł Postaremczak**
Choreografia **Natalia Draganik**

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

walizka

walizka

Małgorzata Sikorska-Miszczuk

Reżyseria i przestrzeń sceniczna **Piotr Kruszczyński**
Kostiumy **Jola Łobacz**
Muzyka **Paweł Postaremczak**
Choreografia **Natalia Draganik**

Asystent reżysera **Łukasz Chrzuszcz**

Obsada:
Narrator **Łukasz Chrzuszcz**
Żaklin, Automatyczna Sekretarka **Barbara Krasińska**
Fransua Żako **Zbigniew Waleryś**
Zrozpaczona Przewodniczka z Muzeum Zagłady **Barbara Prokopowicz**
Sfrustrowany Bruno **Jakub Papuga**
Pantofelnik **Paweł Siwiak**

Paweł Postaremczak **(piano)**

Inspicjent **Elżbieta Bednarczyk**

Prapremiera 14 lutego 2009 r.

Małgorzata Sikorska-Miszczuk, dramatopisarka, autorka opowiadań, scenarzystka. Zadebiutowała dramatem *Psychoterapia dla psów i kobiet* (2004). Jest autorką sztuk: *Szajba*, *Katarzyna Medycejska*, *Burmistrz*, *Niezwykła podróż Pana Wieszaka* (dla dzieci). Dramat *Śmierć Człowieka-Wiewiórki* (2007) zdobył pierwsze wyróżnienie w konkursie na sztukę o Ulrice Meinhof (zorganizowanym przez Teatr Rozmaitości i Teatr Usta Usta/2xU) oraz wyróżnienie w XII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej organizowanym przez MKiDN. Sztukę przetłumaczono na język niemiecki, angielski, rumuński i serbski.

Walizka Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk to dramat, który otrzymał nagrodę główną oraz nagrodę publiczności w pierwszej edycji konkursu dramaturgicznego – METAFORY RZECZYWISTOŚCI – zorganizowanego przez Teatr Polski w Poznaniu w 2008 roku.

Piotr Kruszczyński, reżyser. Urodzony i mieszkający na stałe w Poznaniu. Ukończył wydział architektury Politechniki Poznańskiej i reżyserię w warszawskiej PWST. W 1997 roku debiutował w Teatrze Polskim w Poznaniu spektaklem *Fernando Krapp napisał do mnie ten list* Tankreda Dorsta. W latach 2002-2008 kierował Teatrem Dramatycznym w Wałbrzychu, który pod jego artystyczną dyrekcją stał się jedną z najlepszych scen w Polsce, miejscem głośnych debiutów reżyserskich i dramatopisarskich (m. in. Jana Klaty, Mai Kleczewskiej, Michała Walczaka). Reżyserował na wielu scenach w Polsce, ostatnio także w Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

W Teatrze Polskim w Poznaniu zrealizował sztuki. *Platonow i inni* wg Antoniego Czechowa (2003) oraz *Hysterikon* Ingrid Lausand (2006).

OTWORZYĆ I ZACZĄĆ ŻYĆ

Rozmowa z Małgorzatą Sikorską-Miszczuk

Czy to prawda, że *Walizkę* zainspirowała autentyczna historia?

Tak, kilka lat temu przeczytałam artykuł o Francuzie Michelu Leleu, który na poświęconej Zagładzie wystawie znalazł walizkę swego ojca, Pierre'a Levi. Był to eksponat wypożyczony ze zbiorów Muzeum w Oświęcimiu, jedna z trzech zachowanych francuskich walizek. (...) Dopiero odkrycie walizki spowodowało kardynalną zmianę w jego życiu. Wrócił do dawnego nazwiska, usiłował też sprawić, aby walizka pozostała we Francji. Ciąg dalszy tej historii był niezwykle ciekawy, gdyż powstał spór, do kogo należy walizka, skoro znalazł się spadkobierca. Do Polski, do Francji, czy do syna? To fascynujący wątek, na pewno temat na sztukę, ale mnie to akurat nie interesowało.
W tym miejscu chciałabym zakwestionować samą siebie. Do napisania tego słuchowiska nie zainspirowała mnie prawdziwa historia, choć przed chwilą to stwierdziłam. Ja historię walizki wymyśliłam wcześniej, czekałam tylko na potwierdzenie ze świata zewnętrznego, że tak się naprawdę stało. Historie, które lęgną się w mojej głowie, wydają mi się dziwne, niewiarygodne, dlatego ujawniam te, które świat zewnętrzny mi potwierdza.
Ja muszę się o nich dowiedzieć. Dopiero tamten przeczytany artykuł dał mi spokój i pewność, że mogę o tym napisać.

W *Walizce* mierzysz się z tabu Zagłady, a w *Burmistrzu* z tabu pogromu. Czego było ci trudniej dotknąć?

Walizka jest historią o pochwale życia, o afirmacji życia. Dla mnie nieodwracalność tego, co się wydarzyło, bezmiar cierpienia zamkniętego w muzeach, zachowanego i „zatrzymanego" na zdjęciach, zakonserwowanego w guzikach, lalkach, stłuczonych okularach jest nie do wytrzymania. Postać Zrozpaczonej Przewodniczki w Muzeum Zagłady jest odbiciem tego, co sama myślę i czuję: to jest nie do wytrzymania. Przewodniczka stawia pytanie: po co pamiętać, pokazywać, eksponować, zbierać, skoro to tylko konserwuje ból i obciąża naszą egzystencję ciężarem pamięci, z którym nie wiadomo jak żyć. Życie domaga się „życia" i łatwym sposobem by żyć, wydaje się zapomnienie. Mój bohater też chce żyć „normalnie", stosując ten trik. Ja go rozumiem i jestem nim, tak samo jak i Przewodniczką, ale w mojej historii on zaczyna żyć dopiero wtedy, kiedy otwiera walizkę z przeszłością.
W *Burmistrzu* powraca ten sam problem: jak żyć z prawdą o przeszłości. Zapomnieć? (...) Nie wiem, o czym jest łatwiej lub trudniej pisać – o tabu Zagłady czy tabu pogromu. Ja piszę o tym samym: żeby otworzyć walizkę z przeszłością i zacząć żyć.

Rozmawiała Justyna Jaworska

„Dialog" 2008, nr 9.

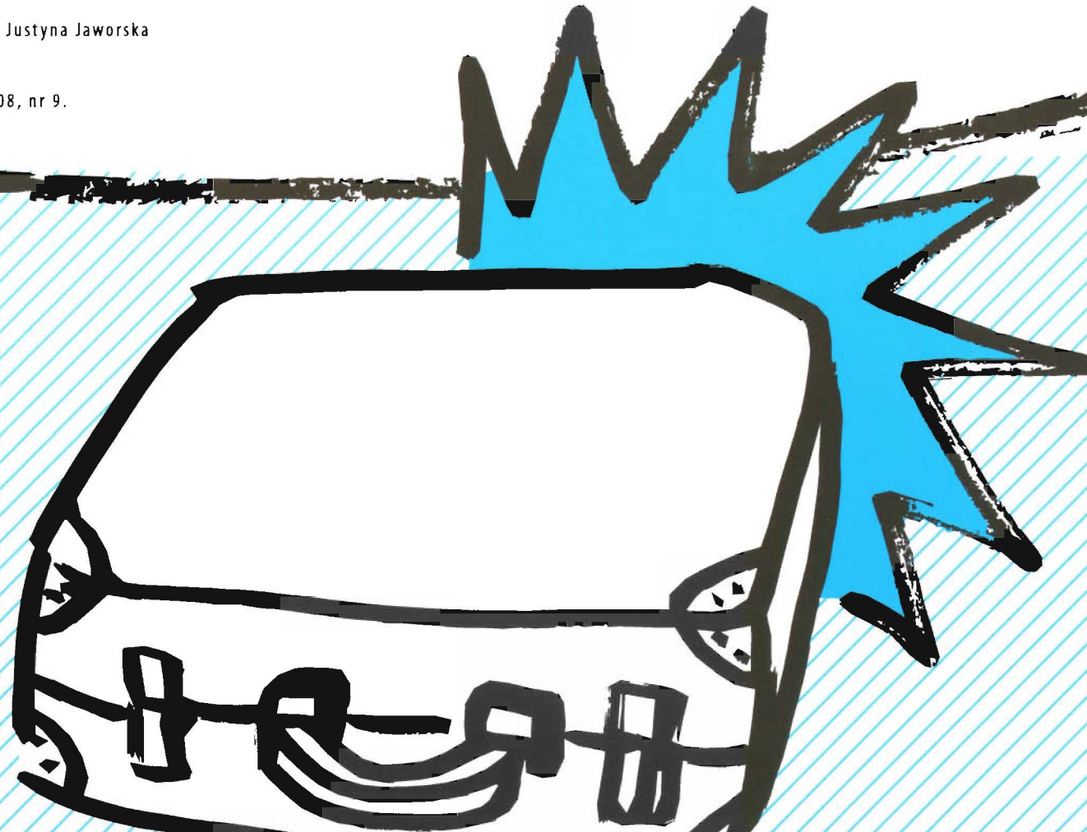

Któregoś dnia Francuz Michel Leleu wyszedł z domu i poszedł do muzeum. Znalazł tam walizkę swego ojca, choć ojciec wcale jej tam nie zostawił. Ten niezwykły przypadek opisały gazety.

Michel Leleu widział ojca po raz ostatni podczas wojny, gdy miał zaledwie cztery lata. Rodzina uciekła z Paryża, gdzie ojciec był handlarzem diamentami, a matka dekoratorką wnętrz. Początkowo zamieszkali w Avignonie. Pierre Levi zatrudnił się pod miastem jako robotnik rolny. Później rodzina się podzieliła. Matka z dwójką synów zamieszkała w alpejskim regionie Savoie. Zaczęli używać fałszywego nazwiska Leleu.

„Tata został zatrzymany przez Niemców w kwietniu 1943 r. na dworcu w Avignonie. Przez obóz w Drancy został deportowany do Auschwitz, skąd nigdy nie powrócił" – pisze Michel Leleu. „W lutym 2005 r., kilka miesięcy po śmierci mojego brata, postanowiliśmy pójść do Muzeum Zagłady w Paryżu z moją córką Claire i jej mężem Miką" – pisze we wspomnieniach, które umieścił w internecie. Dla rodziny była to bardzo wzruszająca wizyta. „Ileż emocji odczuwaliśmy, oglądając te przedmioty, zdjęcia, pamiątki... Claire zawołała mnie, by pokazać mi witrynę, na którą nie zwróciłem uwagi. Leżała tam walizka wypożyczona z muzeum Auschwitz. Według podpisu należała do Pierre'a Levi".

Początkowo Michel Leleu nie był pewien, czy chodzi o jego ojca, który nosił bardzo popularne imię i nazwisko. – Wydawało mi się, że walizka była podpisana ręką mamy – opowiadał jednak później francuskiemu dziennikowi „Le Monde". Odnalezienie walizki uruchomiło falę wspomnień. Michel Leleu zaczął studiować historię swojej rodziny. Postanowił wrócić do nazwiska, którego nie używał przez całe życie.
„Pomału pozwoliłem sobie ponownie poczuć, wsłuchać się i pogodzić z cierpieniem, jakim był dla mnie brak ojca. Zrozumiałem i poczułem, jakie to miało skutki dla mnie jako dorosłego mężczyzny, dla mojego brata i całej rodziny" – pisze.
Natychmiast poczuł też, że chce, by walizka ojca pozostała w paryskim Muzeum Zagłady.

Życzenie okazało się bardzo trudne do spełnienia. Walizka należy do Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu i chce ono jej zwrotu po upływie okresu wypożyczenia. Termin wypożyczenia został przedłużony o pół roku, lecz stronom nie udało się w tym czasie porozumieć. Leleu wystąpił więc do francuskiego sądu, który nakazał wstrzymanie zwrotu walizki.

„Gazeta Wyborcza" 27 września 2006.

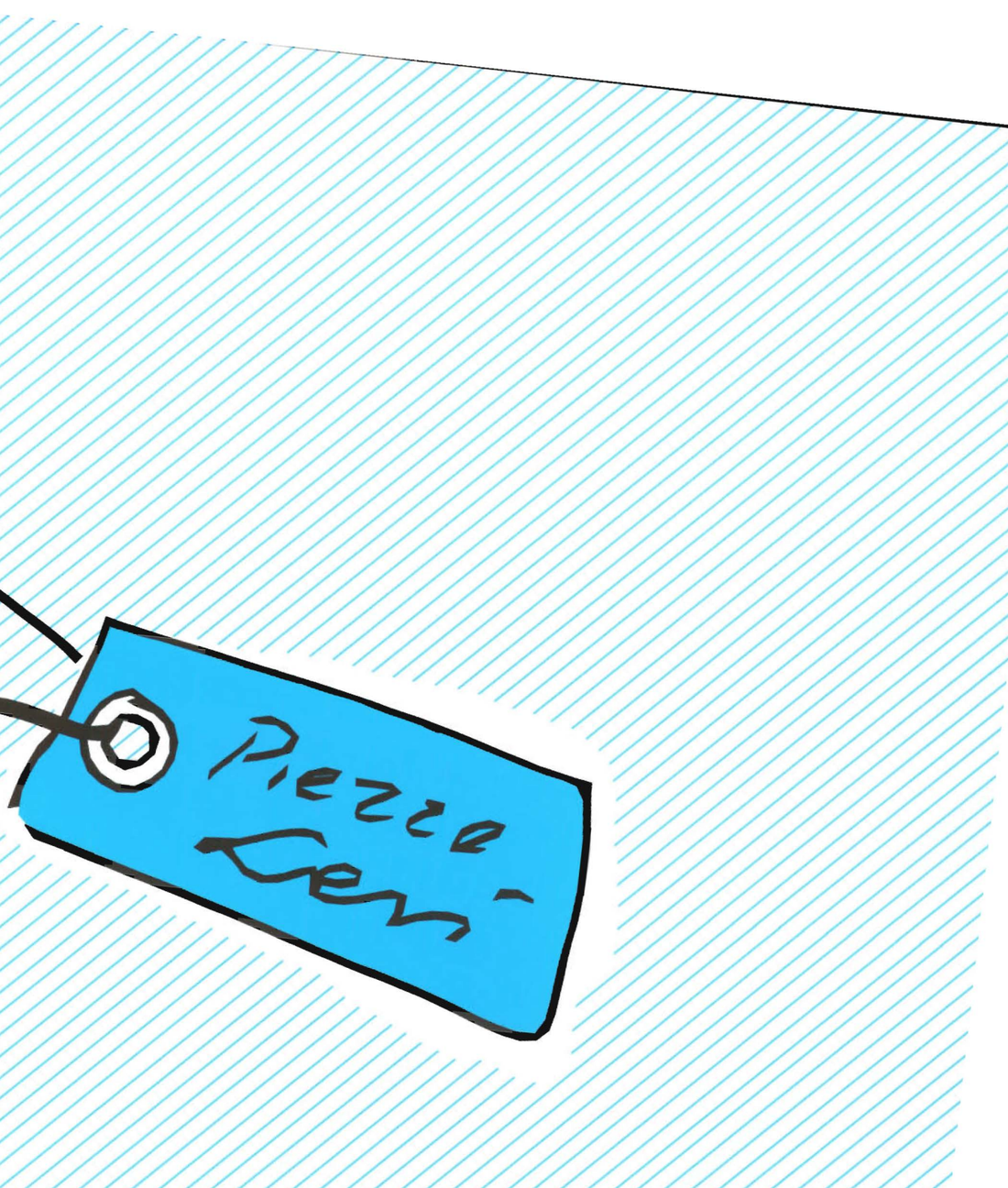

ODDECH TO ŻYCIE
ŁUP
PIASK
FRANSUA ŻAKO WYJDŹ Z DOMU
NIE MASZ WGLĄDU W SWOJE ŻYCIE...
WEWNĘTRZNE

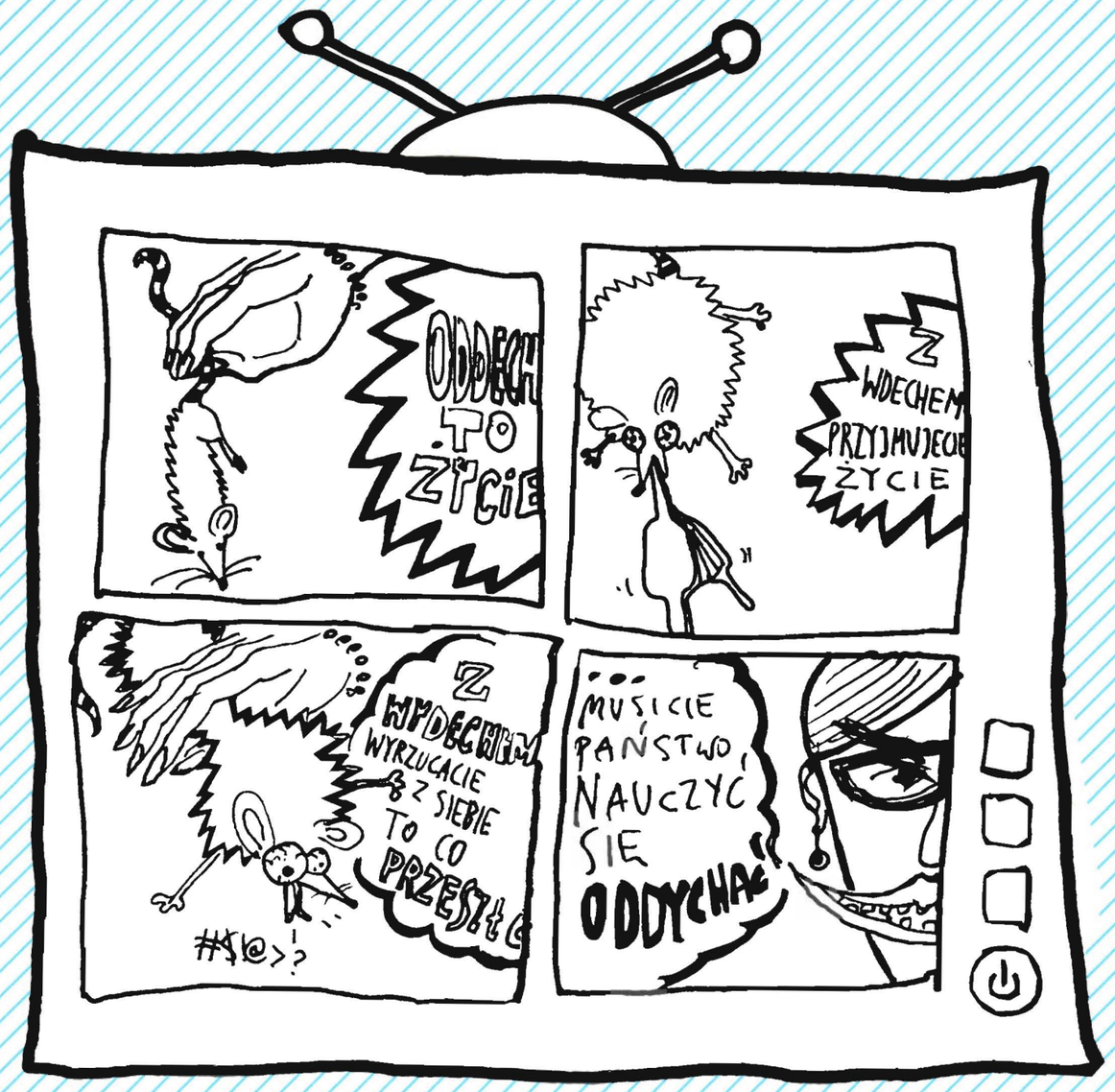
ODDECH TO ŻYCIE
Z WDECHEM PRZYJMUJECIE ŻYCIE
Z WYDECHEM WYRZUCACIE Z SIEBIE TO CO PRZESZŁO
#$!@>?
MUSICIE PAŃSTWO NAUCZYĆ SIĘ ODDYCHAĆ!

MUSICIE PAŃSTWO NAUCZYĆ SIĘ ODDYCHAĆ
PLASK!!!
KRLACH!!!
TUP!!
???
PLASK

TUP
TUP
TUP
JAKI BYŁ MÓJ OJCIEC
??
PO CO MAMY O TYM ROZMAWIAĆ
JAKI TWÓJ OJCIEC, JAKI TWÓJ OJCIEC, W OGÓLE GO NIE ZNASZ, W OGÓLE CO NIE PAMIĘTASZ
KIEDY UMARŁ BYŁEŚ MAŁUTKI
ŹLE CI BYŁO W ŻYCIU ???
NIE MIAŁEŚ OJCA
NIE MIAŁEŚ OJCA
NIGDY CIĘ NIE WIDZIAŁ...
NIGDY CIĘ NIE WIDZIAŁ
PO CO CHCESZ WIEDZIEĆ?
MASZ JAKIEŚ JEGO ZDJĘCIE?
TO SĄ MOJE SPRAWY
TO SĄ MOJE SPRAWY
MIAŁAM, ALE PODARŁAM
KONIEC

Według niemieckiego terapeuty Berta Hellingera historia naszej rodziny ma większy wpływ na nasze życie, niż moglibyśmy przypuszczać. Jeśli czyjś ciężki los nie został w rodzinie uszanowany, a osoba ta nie ma w rodzinie należnego jej miejsca, ktoś z kolejnych pokoleń może doświadczać trudności i niepowodzeń życiowych, których mimo wysiłków i prób nie udaje się pokonać.
W ten sposób (tzw. uwikłanie w los przodków) przejawia się jego głęboka miłość do rodziny.
Dzieci nie żyją do końca swoim życiem, na które nie mają pełnego wpływu. Wielokrotnie jest tak, że muszą dokończyć dzieło dziadków, rodziców, są zobowiązane wynagrodzić „moralne krzywdy" poprzedników.
Metoda zwana ustawieniami rodzinnymi uwalnia od tych wszystkich zobowiązań. Odgania napięcia, likwiduje konieczność odpłacania za cudze krzywdy, rekompensaty straty.
Sprawia, że możemy zacząć żyć we własny, indywidualny sposób.

**Cóż on miał do tej pory, ten Fransua Żako?
Nigdy nie miał nic, czego mógłby dotknąć.
Tylko trzy sny.**

(przybywa Sen Pierwszy, w stukocie klawiatury i pluciu drukarki)

Sen pierwszy:

o tym, że dostaje w formie dyplomu formatu A4 opis swojego ojca, w chwalebnym tonie.
Cała strona zapisana drukiem znormalizowanym, na koniec podsumowanie: że podane informacje są aż w **98** % prawdziwe.
To był sen, ale i tak obudził się szczęśliwy.

(przybywa Sen Drugi, noc w ogrodach Aranjuez zamienia się w koszmar, przeczucie wojny, śmierć dziecka, chorobę żony)

Drugi sen

był o tym, że wędrował nocą po obcym mieście, trafił do spelunki, gdzie napadli go zbójcy.
Chcieli mu zrobić coś złego, poniżali go i szydzili. Wtedy on powiedział:
„Jestem synem Pantofelnika".
Zbójcy odstąpili i ukłonili mu się z szacunkiem. Obudził się szczęśliwy.
Znowu dowiedział się czegoś o swoim ojcu. Powiedział też głośno światu, że jest jego synem.

(przybywa Trzeci Sen, fala zagarnia piasek i oddaje, niektórzy to kupują w dziale muzyka medytacyjna)

Trzeci sen

był o tym, że płynie przez wielką wodę do innego kraju i ojciec mówi mu: „To jest twój kraj".
Nie muszę chyba dodawać, że Fransua budząc się, wierzył w ten sen.
I był szczęśliwy.

Był to sen ukryty w innym śnie, choć częstokroć różniący się w szczegółach, zasadniczo taki sam pod względem treści. Siedzę przy stole wraz z rodziną i przyjaciółmi, albo w pracy, albo na zieleniącej się wsi. Przebywam jednym słowem w otoczeniu pełnym spokoju, w rozluźnionej atmosferze, na pozór pozbawionej napięcia i bólu. A mimo to odczuwam delikatny, a zarazem głęboki niepokój, mam dojmujące przeczucie grożącego niebezpieczeństwa. I zaiste, zagłębiając się we śnie, stopniowo, albo gwałtownie, za każdym razem inaczej, wszystko wokół mnie rozpada się i niszczeje – otoczenie, ściany, osoby, niepokój przybiera zaś coraz bardziej na sile i staje się coraz wyraźniej odczuwalny. Wszystko obraca się teraz w chaos: jestem sam na szarym pustkowiu i nagle wiem, co to oznacza, i wiem, że zawsze to wiedziałem: znów jestem w obozie i nic poza nim nie było prawdziwe. Reszta była krótką chwilą wytchnienia albo złudzeniem zmysłów, snem – rodzina, rozkwitająca przyroda, dom. Teraz ów wewnętrzny sen, sen o spokoju, dobiegł końca, a w śnie zewnętrznym, rozwijającym się bezlitośnie, dobiega mnie znów ten doskonale znany głos, pojedyncze słowo, nie władcze, raczej krótkie, stłumione. To rozkaz wydawany o brzasku w Auschwitz, obco brzmiące słowo, zarazem przerażające i oczekiwane: „Wstawać!"

Primo Levi, *Se questo è un uomo*, cyt. za: Giorgio Agamben,
Co zostaje z Auschwitz, przeł. S. Królak, Warszawa 2008.

Dyrektor naczelny i artystyczny – **Paweł Szkotak**
Wicedyrektor – **Joanna Nowak**
Wicedyrektor – **Marcin Kowalski**
Sekretarz literacki/koordynator pracy artystycznej – **Anna Maśląkowska**
Kierownik techniczny – **Andrzej Biskup**
Public relations – **Emilia Sadowska**
Dział marketingu – **Marcin Czarnecki** – kierownik działu, **Maria Maczuga**, **Marzena Nowotna** (kasa biletowa)
Organizator widowni – **Mariola Michalak**
Sekretariat – **Marcin Adamczak**
Główny księgowy – **Michał Wojtuś**
Dział księgowości – **Beata Pławska, Grażyna Rajewska, Ewa Kirkowska**
Kierownik biura – **Bogumiła Wichniarek**
Kierownik działu administracyjno-gospodarczego – **Maria Głuszak-Rzechówka**
Transport i zaopatrzenie – **Zbigniew Roszak, Małgorzata Roszak**
Oświetleniowcy – **Paweł Bordych** – kierownik pracowni, **Karol Sokalski, Andrzej Szwaczyk**
Akustycy – **Wiesław Janicki** – kierownik pracowni, **Barbara Olsztyn**
Brygadier sceny – **Roman Berent**
Montażyści – **Łukasz Kołodziej, Łukasz Lewandowski, Krzysztof Lipiński, Tomasz Podharski, Damian Wełna**
Garderobiane – **Ewa Cieślik, Elżbieta Rochowiak, Ewa Jóźwiak**
Pracownia krawiecka – **Wojciech Januchowski**
Charakteryzatornia – **Jola Łobacz, Magdalena Fellmann**
Pracownia plastyczna – **Jacek Zujewski, Ryszard Książek**
Pracownia dekoratorsko-tapicerska – **Eugeniusz Marszał**
Stolarnia – **Dariusz Michalak**
Pracownia ślusarska – **Andrzej Miśkiewicz**
Rekwizytornia – **Czesław Wasiński, Natalia Loręcka**
Pracownik gospodarczy – **Stanisław Misiak**
Inspektor d.s.p.poz. – **Mieczysław Ratajczak**

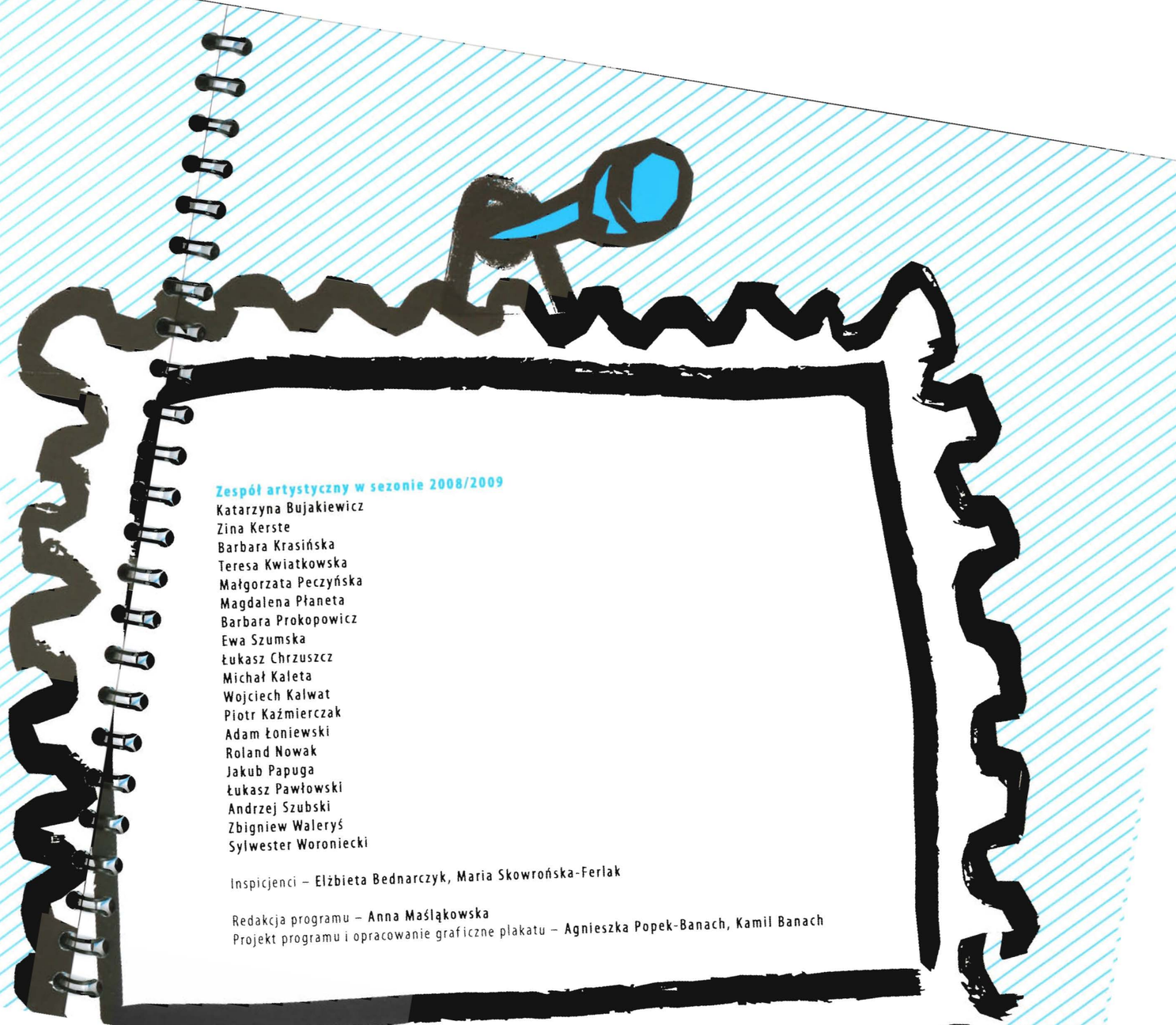

Zespół artystyczny w sezonie 2008/2009

Katarzyna Bujakiewicz
Zina Kerste
Barbara Krasińska
Teresa Kwiatkowska
Małgorzata Peczyńska
Magdalena Płaneta
Barbara Prokopowicz
Ewa Szumska
Łukasz Chrzuszcz
Michał Kaleta
Wojciech Kalwat
Piotr Kaźmierczak
Adam Łoniewski
Roland Nowak
Jakub Papuga
Łukasz Pawłowski
Andrzej Szubski
Zbigniew Waleryś
Sylwester Woroniecki

Inspicjenci – **Elżbieta Bednarczyk, Maria Skowrońska-Ferlak**

Redakcja programu – **Anna Maśląkowska**
Projekt programu i opracowanie graficzne plakatu – **Agnieszka Popek-Banach, Kamil Banach**

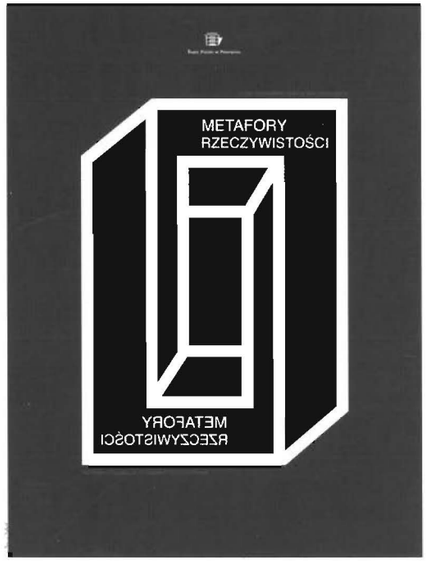

Dramat *Walizka* Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk otrzymał nagrodę główną oraz nagrodę publiczności w pierwszej edycji ogólnopolskiego konkursu dramaturgicznego METAFORY RZECZYWISTOŚCI 2008 zorganizowanego przez Teatr Polski w Poznaniu.

www.metafory-rzeczywistosci.pl

Poznań.
Tu warto żyć.

Teatr Polski w Poznaniu -
Miejska Instytucja Kultury

Teatr Polski w Poznaniu